

Aleksandra Wieczorkiewicz

CYNAMON NA MAPIE CIAŁA *THE CINNAMON PEELER* MICHAELA ONDAATJEGO W PRZEKŁADACH NA JĘZYK POLSKI

Sympozjon Platona jest chyba najstarszym tekstem, w którym słowo i miłość wcielone zostają w bóstwo – Eros jest wszakże „tłumaczem między bogami i ludźmi”¹, pośredniczy, przekłada, łączy światy. Ten odwieczny związek tłumaczenia i miłości zmysłowej chciałabym umieścić w preludium rozważań o przekładowych obliczach Erosa z utworu Michaela Ondaatjego – Erosa, który w wierszu naznaczony zostaje subtelnym zapachem cynamonu.

Michael Ondaatje znany jest w Polsce przede wszystkim jako autor powieści *Angielski pacjent*², która w roku 1992 zdobyła Nagrodę Bookera – jako poeta jest u nas właściwie nieobecny. Z jego bogatego dorobku poetyckiego, obejmującego łącznie dwanaście tomików wierszy³, ukazały się zaledwie dwadzieścia cztery utwory, rozproszone na łamach czasopism literackich: „Frazy”, „Literatury na Świecie”

¹ Platon, *Uczta*, tłum. i wstępem opatrzył W. Witwicki, Recto, Warszawa 1992, s. 76.

² Anglojęzyczny oryginał powieści (*The English Patient*) ukazał się w roku 1987, natomiast jego polski przekład autorstwa Wacława Sadkowskiego został wydany w 1994 roku.

³ M. Ondaatje, *The Dainty Monsters*, Toronto 1967; *The Man With Seven Toes*, Toronto 1969; *The Collected Works of Billy the Kid: Left Handed Poems*, Toronto 1970 (Governor General's Literary Award); *Rat Jelly*, Toronto 1973; *Elimination Dance*, Ilderton 1978; *There's A Trick with a Knife I'm Learning to Do: Poems 1963–1978*, New York 1979 (Governor General's Literary Award); *Secular Love*, Toronto 1984; *All along the Mazina, w: Two Poems*,

i „Odry”⁴. Pierwszy wybór poezji Ondaatjego wydany został w Polsce dopiero w roku 2016, pod tytułem *Zbieracz cynamonu. Poezje wybrane*⁵, jako publikacja towarzysząca 8. edycji Festiwalu Miłosza, podczas której pisarz odwiedził Kraków.

Ondaatje należy do tych poetów, których twórczość silnie kształtowana jest przez doświadczenie biograficzne. W kreacji poetyckiej szczególnie doniosłe znaczenie ma złożona tożsamość pisarza, która rozciągnięta jest pomiędzy dwoma krańcami świata: z jednej strony sięga egzotycznej wyspy na Oceanie Indyjskim – Sri Lanki, która w czasach narodzin Ondaatjego w 1943 roku była jeszcze Cejlonem – z drugiej jodłowych lasów Kanady, do której pisarz wyemigrował w wieku dorosłym, i w której zamieszkał, stając się jednym z najważniejszych i najoryginalniejszych twórców rodzimej literatury. Choć jest twórcą kanadyjskim – powieściopisarzem, poetą, autorem tomu wspomnień i książki poświęconej montażowi filmowemu, antologistą i reżyserem – „zawsze z trudem poddawał się klasyfikacjom, ponieważ spośród poetów swojego pokolenia jest najmniej kanadyjski pod względem tematyki i stylu swoich utworów, a także związków z narodową tradycją literacką”⁶

Milwaukee 1986; *Two Poems*, Milwaukee 1986; *The Cinnamon Peeler: Selected Poems*, Londyn 1989; *Handwriting*, Toronto 1998; *The Story*, Toronto 2005.

⁴ M. Ondaatje, *Podanie o prawo jazdy*, tłum. F. Śmieja, „Literatura na Świecie” 1990, nr 4, s. 131; *Czas i blizny*; *Daty*; *Dom podzielony*; *Dziwny wypadek*, tłum. F. Śmieja, „Odra” 1997, nr 10, s. 32–33; *A ona opiera się o...*; „*Brama w jego głowie*” (Dla Victora Colemana); *Elżbieta*; *Henri Rousseau i przyjaciele* (Dla Billa Muyssona); *King Kong spotyka Wallace’a Stevensa*; *Listy i inne światy*; *Na obcą modłę*; *Pajęczy blues*; *Pocztówka z Piccadilly Street*; *Rozmaite przyczyny*; *Wczesnym rankiem*, z Kingston do Gananoque; *Zbieracz cynamonu*, tłum. J. Jarniewicz, „Literatura na Świecie” 1998, nr 4/5, s. 10–27; „*Brama w jego głowie*” (Victorowi Colemanowi); *Druga nad ranem*; *Obieracz cynamonu*; *Pętla*; *Podanie o prawo jazdy*; *Smok*; *Wcześniej rano*, z Kingston do Gananoque, tłum. K. Lenkowska, „Fraza” 2001, nr 3, s. 82–87.

⁵ M. Ondaatje, *Zbieracz cynamonu. Poezje wybrane*, red. A. Hołobut, J. Illg, tłum. M. Godyń, A. Hołobut, J. Jarniewicz, wstęp S. Z. Solecki, Znak, Kraków 2016.

⁶ S.Z. Solecki, *Ragi tęsknoty. O poezji Michaela Ondaatje*, [w:] M. Ondaatje, *Zbieracz cynamonu...*, s. 5.

– pisze Sam Zdzisław Solecki, ujmując istotną cechę charakterystyczną poezji Ondaatjego, owo „wymykanie się” klasyfikacjom, „wykręcanie się” od twardych historycznoliterackich rozróżnień. Nawiązania do poezji Rainera Marii Rilkego i powieści Agaty Christie stają obok poetyckich obrazów Świętego Dziedzińca Polonnaruwy i Buddy o czterech obliczach – Zachód spotyka się ze Wschodem, choć Ondaatje, najmniej kanadyjski pisarz Kanady, przygląda się kulturze przybranej zachodniej ojczyzny niejako z zewnątrz, z punktu widzenia „egzotycznego Obcego”; jego wzrok i pamięć sięgają dalej, w głąb, do wspomnień i doznań zapisanych w ciele. Słowa odnajdują własne korzenie i drążąc glebę pamięci, dosięgają przeciwległego krańca ziemi:

Azja. To słowo było westchnieniem z ust umierającego. Starożytne słowo, które trzeba wymawiać szeptem, które nigdy nie mogłoby siać się okrzykiem bitewnym. Słowo rozrastające się. Nie posiadało żadnego z tych zwartych dźwięków „Europy”, „Ameryki”, „Kanady”. Panowały w nim samogłoski, drzemiące leniwie na mapie obok litery „z”. Zmierzałem do Azji; od tej pory wszystko miało się zmienić⁷.

Światło, barwy i zapachy rodzinnej wyspy, a także wspomnienia osób należących do cejlońskiej przeszłości, ukształtowały wyobraźnię poety: w jednym z wierszy pojawiają się „indyjskie miniatury” i „stopa deptająca kwiat lotosu”, gdzie indziej wspomnienie wuja, „który przyjechał do ślubu na słoniu”⁸. W lankijskiej intensywności doznań zanurzony jest również jeden z najsłynniejszych i chyba najpiękniejszych wierszy Ondaatjego, erotyk *The Cinnamon Peeler*, opublikowany w tomie cejlońskich wspomnień *Running in the Family* z 1982 roku:

⁷ „Asia. The name was a gasp from a dying mouth. An ancient word that had to be whispered, would never be used as a battle cry. The word sprawled. It have none of the clipped sound of Europe, America, Canada. The vowels took over, slept on the map with the S. I was running to Asia and everything would change”, M. Ondaatje, *Running in the Family. With an afterword by Nicole Brossard*, *Running in the Family*, General Publishing Co. Limited, Toronto 1984 [tłumaczenie moje – A.W.].

⁸ M. Ondaatje, *Zbieracz cynamonu...*, s. 17, 49.

The Cinnamon Peeler

If I were a cinnamon peeler
I would ride your bed
and leave the yellow bark dust
on your pillow.

Your breasts and shoulders would reek
you could never walk through markets
without the profession of my fingers
floating over you. The blind would
stumble certain of whom they approached
though you might bathe
under rain gutters, monsoon.

Here on the upper thigh
at this smooth pasture
neighbour to your hair
or the crease
that cuts your back. This ankle.
You will be known among strangers
as the cinnamon peeler's wife.
I could hardly glance at you
before marriage
never touch you
— your keen nosed mother, your rough brothers.
I buried my hands
in saffron, disguised them
over smoking tar,
helped the honey gatherers...

*

When we swam once
I touched you in the water
and our bodies remained free,
you could hold me and be blind of smell.
you climbed the bank and said
this is how you touch other women

the grass cutter's wife, the lime burner's daughter.
And you searched your arms
for the missing perfume

and knew

what good is it
to be the lime burner's daughter
left with no trace
as if not spoken to in the act of love
as if wounded without the pleasure of a scar.

You touched
your belly to my hands
in the dry air and said
I am the cinnamon
Peeler's wife. Smell me.

The Cinnamon Peeler jest swego rodzaju fantazją poetycką, w której liryczna persona przybiera wyimaginowaną tożsamość: *If I were a cinnamon peeler*. Słowa podmiotu od początku posiadają swego adresata, lub raczej adresatkę, która staje się centrum poetyckiego świata: relacja między mówiącym mężczyzną oraz kobietą, do której kierowane są wypowiedzi (i która pod koniec utworu przemawia własnym głosem) formuje główną oś wiersza. Podobnie jak u Platona, jest to więc swego rodzaju „dialog”, a spoiwem słów i myśli okazuje się Eros. To on rządzi wielostronnym napięciem obecnym w wierszu: jemu podporządkowane są obrazy zbliżeń miłosnych, zmysłowe opisywanie ciała w zetknięciu z orientalnymi, mocnymi przyprawami – cynamonem i szafranem. „Boski tłumacz” zdaje się również panować nad muzyką wiersza – już pierwsza strofa oczarowuje melodią frazy, opartej na współbrzmieniu klauzul pierwszego i ostatniego wersu (*peeler – pillow*); *The Cinnamon Peeler* to biały wiersz wolny, któremu nieobce są jednak instrumentacje, echa rymów, współbrzmienia; istotny jest również kształt graficzny tekstu – ułożenie wersów w strofach odzwierciedla falowanie uczuć, nastroju, zmysłów i namiętności.

Zmysły – dotyk, smak i powonienie – mają w utworze swoje szczególne miejsce: zdają się prowadzić czytelnika w głąb materii tekstu, która jest obca (zanurzona w egzotycznych realiach) i znajoma

zarazem: cynamon nie od dziś stanowi przecież przyprawę miłości. Starotestamentowa Księga Przysłów przedstawia obraz „uwodzicielki”, która wabi młodzieńca do łoża skropionego „mirrą, aloesem i cynamonem”⁹. Również Pieśń nad Pieśniami wydaje się istotnym kontekstem utworu Ondaatjego – już nie tylko ze względu na „korzenno-erotyczne” zabarwienie obu tekstów, lecz także na niezwykle sposób prezentacji ciała i miłości zmysłowej: zarówno w poemacie biblijnym, jak i w wierszu kanadyjskiego poety mamy bowiem do czynienia ze swoistą metaforą topograficzną. Piękno Oblubienicy z Pieśni nad Pieśniami oddawane jest za pomocą obrazów związanych z orientalnym pięknem krain Libanu, Gileadu, Kedaru, Karmelu¹⁰. W wierszu *The Cinnamon Peeler* w niezwykle zbliżeniu i zmianie perspektywy ciało również zaczyna rysować się niczym kraina geograficzna, posiadająca własną topografię – *uppertight, smooth pasture, crease that cuts your back*. Myśląc o „topografii ciała” i miłosnym odkrywaniu nowych łądów, trzeba przywołać fragment erotyku Johna Donne’a – *Elegii XIX: Na idącą do łóżka* (w przekładzie Stanisława Barańczaka):

Pozwól dłoniom, niech błądzą jako dwaj włóczędzy
 Z tyłu, z przodu, powyżej, poniżej, pomiędzy.
O Ameryko moja! mój łądzie nieznany!
 Oby zawsze przeze mnie tylko zaludniany,
 O, kopalnio klejnotów, **kolonio szczęśliwa,**
 Jak dobrze się odkrywa ciebie i zdobywa!¹¹

⁹ Księga Przysłów 7, 16–17, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tynieckich, wyd. 4, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań 1991, s. 715.

¹⁰ „Włosy [...] jak stado kóz falujące na górach Gileadu. [...] Piersi [...] jak dwoje kozłat, bliźniat gazeli, co pasą się pośród lilii”, Pieśń nad Pieśniami 4, 2 i 5, [w:] *ibidem*, s. 751.

¹¹ J. Donne, *Elegia XIX: Na idącą do łóżka*, [w:] *Antologia angielskiej poezji metafizycznej XVII stulecia*, wybór, przekład, wstęp i opracowanie S. Barańczak, Wydawnictwo a5, Kraków 2009, s. 112–113 [podkreślenia moje – A.W.].

Zgrabny koncept „miłosnej kolonizacji” z wiersza angielskiego metafizyka bliski jest utworowi Ondaatjego, w którym podmiot jest również kolonizatorem, a nawet kartografem kobiecego ciała: jego dłonie, przesycone aromatem cynamonu, naznaczają poszczególne obszary ciała w sposób całkiem dosłowny, zostawiając na skórze kochanki ślady barwy i zapachu: *Your breasts and shoulders would reek, You will be known among strangers as the cinnamon peeler's wife.*

Już choćby tak skąpa analiza i syntetyczna interpretacja przybliżają nam kunsztowne skomplikowanie wiersza Ondaatjego – *The Cinnamon Peeler* jest utworem o skondensowanym pięknie, dalekim od banału, muzycznym, zmysłowym, zanurzonym w lokalności, lecz niepozbawionym wyszukanej metaforyki i szerokich kontekstów. To wszystko czyni go tym trudniejszym w przekładzie – i jednocześnie tym bardziej ponętym (by trzymać się metafor erotycznych) dla tłumaczy.

Poetycka fantazja Ondaatjego w czterech polskich przekładach

The Cinnamon Peeler był dotychczas tłumaczony na język polski czterokrotnie. Chciałabym w tym miejscu przedstawić po kolei wszystkie istniejące przekłady wiersza, by następnie przejść do omówienia ich poszczególnych fragmentów oraz analizy prezentowanych przez nie strategii translatorskich. Pierwszy pod względem chronologii jest przekład Jerzego Jarniewicza: najstarsza, pierwotna wersja pojawiła się w „Literaturze na Świecie” 1998, nr 4/5, natomiast wersja nieco zmieniona i poprawiona przez tłumacza ukazała się w najnowszej, wspominanej już publikacji książkowej *Zbieracz cynamonu. Utwory wybrane* z 2016 roku:

Zbieracz cynamonu

Gdybym był zbieraczem cynamonu,
dosiadałbym twojego łoża,
a na poduszce
zostawiał pył żółtej kory.

co w tym niby dobrego
 być córką palacza wapna,
 na której nie zostaje żaden ślad,
 jakby w akcie miłosnym nikt do ciebie nie wymówił słowa
 jakby ktoś cię skaleczył, nie dając w zamian rozkoszy choćby jednej blizny.
 Dotknęłaś
 brzuchem moich dłoni
 w suchym powietrzu i powiedziałaś:
 To ja jestem cynamonem, żoną
 zbieracza. Powąchaj mnie¹².

Kolejny przekład wiersza Michaela Ondaatjego na język polski wyszedł spod pióra Krystyny Lenkowskiej, rzeszowskiej poetki i tłumaczki (między innymi poezji Emily Dickinson) i opublikowany został w numerze trzecim „Frazy” z 2001 roku, razem z kilkoma innymi wierszami Ondaatjego oraz relacją ze spotkania z autorem *Angielskiego pacjenta* 9 maja 2000 roku w Londynie:

Obieracz cynamonu

Gdybym był obieraczem cynamonu
 jeździłbym na twoim łóżku
 i zostawiał żółty skórny pył
 na twojej poduszce.

Twoje piersi i ramiona cuchnęłyby
 nie mogłabyś już nigdy przejść przez rynki miast
 bez profesji moich palców
 wędrujących po tobie. Ślepi by się
 potykali pewni do kogo się zbliżają.
 Choćbyś nie wiem jak obmywała się
 pod rynnami, monsunem.

Tutaj na górnej części uda
 na tym gładkim pastwisku
 w okolicy twoich włosów

¹² *Zbieracz cynamonu*, tłum. J. Jarniewicz, „Literatura na Świecie” 1998, nr 4/5, s. 17–19; M. Ondaatje, *Zbieracz cynamonu. Poezje wybrane...*, s. 86–87.

lub fałdy
która przecina twoje plecy. Ta kostka.
Będziesz znana wśród obcych
jako żona obieracza cynamonu.

Ledwie mogłem na ciebie spojrzeć
przed ślubem
nie mogłem cię dotknąć
– twoja gorliwa wężąca matka, twoi nieokrzesani bracia.
Zagrzebałem swoje dłonie
w szafranie, ukryłem je
w gorącej smole,
pomagałem zbieraczom miodu...
*

Raz kiedy pływaliśmy
dotknąłem cię w wodzie
i nasze ciała pozostały wolne,
mogłaś mnie objąć i być ślepa na zapach.
Wyszłaś na brzeg i powiedziałaś

oto jak dotykasz inne kobiety
żonę ścinacza trawy, córkę palacza wapna.
I szukałaś na swoich ramionach
nieobecnych perfum
i wiedziałaś

jak dobrze jest być córką palacza wapna
zostawianą bez śladu
jakby bez słowa w miłosnym akcie
jakby zranioną bez przyjemności blizny.

Dotknęłaś
swoim brzuchem moich dłoni
w suchym powietrzu i powiedziałaś
Ja jestem żoną obieracza
cynamonu. Powąchaj mnie¹³.

¹³ *Obieracz cynamonu*, tłum. K. Lenkowska, „Fraza” 2001, nr 3, s. 86–87.

Dwa ostatnie tłumaczenia odnaleźć można w Internecie, w serwisie Wywrota.pl, „najstarszym w Polsce portalu poświęconym kulturze”, w sekcji „Klasyka poezji”, udostępniającej „poezję polską, jak też wprawne literackie przekłady twórczości poetów-klasyków z całego świata”¹⁴. Są to utwory *Korowacz cynamonu* – przekład autorstwa Justyny Drobnik – oraz *Cynamonowy pan* – tłumaczenie Zofii Małkowiak – zamieszczone na stronie około maja 2013 roku:

Korowacz cynamonu¹⁵

Gdybym był korowaczem
cynamonu
dosiadłbym twego łóżka
i zostawił żółty kurz kory
na twojej poduszce.

Twoje piersi i ramiona by cuchnęły
nie przeszłabyś przez targowiska
bez zapewnień moich palców
unoszących się nad tobą. Ślepcy

na pewno by się potykali
o przechodniów
choćbyś się kąpała
pod rynnami deszczu,
monsunami.

Górna część twego uda
przy tej gładkiej polanie
w sąsiedztwie twych włosów

Cynamonowy pan¹⁶

A gdybym był cynamonowym
panem
zagościłbym w twoim łóżku
i zostawiłbym żółty cynamonowy
pył
na twojej poduszce.

Twoje piersi i ramiona przesiąkną
zapachem
i zawsze już czułabyś idąc ulicami
ślad moich spracowanych dłoni
unoszący się wokół ciebie. Ślepcy

potykałoby się wiedząc kogo
spotkali
choć przecież mogłabyś się umyć
pod rynną, w deszczowej porze.

Górna część twego uda
przy tej gładkiej polanie
w sąsiedztwie twych włosów

¹⁴ Cytat z opisu witryny: www.literatura.wywrota.pl/poezja_klasyka.html (dostęp: 12.07.2017).

¹⁵ *Korowacz cynamonu*, tłum. J. Drobnik, www.literatura.wywrota.pl/wiersz-klasyka/35863-michael-ondaatje-zbieracz-cynamonu.html (dostęp: 10.07.2017).

¹⁶ *Cynamonowy pan*, tłum. Z. Małkowiak, *ibidem* (dostęp: 10.07.2017).

albo bruzda
co przecina twe plecy. Ta kostka.
Będziesz znana wśród obcych
jako żona korowacza cynamonu.

Prawie nie mogłem zerknąć
na ciebie
przed ślubem
nie tknąłem cię
– twoja czujna matka, twoi gru-
biańscy bracia.
Posypałem me dłonie
szafranem, zamaskowałem je
nad dymiąca smołą,
pomogłem bartnikom...

Gdy raz pływaliśmy
dotknąłem cię w wodzie
a nasze ciała pozostawały wolne,
mogłaś tulić mnie i oslepnąć
od zapachu.
Wspięłaś się na brzeg
i powiedziałaś

to tak dotykasz inne kobiety
żonę kosiarza trawy, córkę wypala-
cza wapna.
I zajrzałaś w swe dłonie
szukając zgubionych perfum
i wiedziałaś
jak dobrze
być córką wypalacza wapna
pozostawioną bez więzi
jak gdyby nic nie powiedziano
w akcie miłości
jak gdyby raniono bez przyjemno-
ści piętnowania.

albo bruzda
co przecina twe plecy. Ta kostka.
Będziesz znana wśród obcych
jako żona korowacza cynamonu.

Mogłem jedynie czasem spojrzeć
na ciebie
przed ślubem
nigdy dotknąć
– twoja dobrodusznie wścibska
matka, twoi ordynarni bracia.
Zasypywałem swoje dłonie
w szafranie, ukrywałem je
nad dymiącą smołą,
pomagałem zbieraczom miodu...

Raz, gdy pływaliśmy
dotknąłem cię w wodzie
i nasze ciała pozostały wolne,
mogłaś tulić mnie i nie zauważać
zapachu.
Wspięłaś się na brzeg
i powiedziałaś

więc tak dotykasz inne kobiety
żonę ogrodnika, córkę wapniarza.
I szukałaś na swych ramionach
brakującego zapachu
i wiedziałaś
co to znaczy
być córką wapniarza
bez zapachu
jak gdyby pominiętą w przyptywie
miłości
jak gdyby zranioną bez zaszczytu
posiadania blizny.

Dotknęłaś
twoim brzuchem moich dłoni
w suchym powietrzu i powiedziałaś
jestem żoną korowacza
cynamonu. Powąchaj mnie

Dotknęłaś
swoim brzuchem moich dłoni
w przesuszonym powietrzu
i powiedziałaś
Jestem żoną cynamonowego pana.
Powąchaj mnie

Trzeba zwrócić uwagę na swoistą nierówność powyższych przekładów – dwa pierwsze dokonane są przez tłumaczy profesjonalnych (Jarniewicz, Lenkowska), którzy uprawiają również własną uznaną twórczość poetycką; ich przekłady wiersza Ondaatjego zostały opublikowane na łamach renomowanych czasopism literackich, tłumaczenie Jerzego Jarniewicza weszło ponadto w skład publikacji książkowej. Tłumaczenia Justyny Drobniak i Zofii Małkowiak, zaczerpnięte z witryny internetowej (a zatem mniej wiarygodnego źródła), noszą znamiona prac amatorskich, choć nie są pozbawione ciekawych rozwiązań translatorskich. Nad wszystkimi tymi tekstami chciałabym się pochylić w szczegółowej lekturze komparatystycznej. Jednak pełne i wyczerpujące omówienie czterech przekładów długiego wiersza Ondaatjego byłoby w tym miejscu niemożliwe, chciałabym więc podać poszczególne strategie translatorskie polskich tłumaczy *The Cinnamon Peeler* kilku zbliżeniom: na tytuł wiersza, który (jak w soczewce) skupia w sobie lankijską lokalność i wynikające z niej komplikacje przekładowe, oraz na obrazowanie poetyckie skupione wokół Erosa i zmysłowości.

***The Cinnamon Peeler* – kłopoty z tytułem**

Już sam tytuł utworu – *The Cinnamon Peeler* – stanowić może dla tłumacza wyzwanie nie lada: zarysowuje bowiem sylwetkę i tożsamość osoby mówiącej – choć trzeba pamiętać, że podmiot Ondaatjego to fikcyjna poetycka kreacja, o czym świadczy wyraźnie otwarcie pierwszej strofy – *If I were a cinnamon peeler, zgodnie oddawane przez tłumaczy jako przypuszczające „Gdybym był”*. Tytuł wskazuje również na tematykę wiersza i jego kulturowe zakorzenienie – w sposób szczególnie naznaczony jest lankijskością, specyfiką przestrzeni geograficznej, z której

pochodzi poeta. Rodzinna wyspa Ondaatjego, niegdysiejszy Cejlon, dzisiejsza Sri Lanka, znana jest jako ojczyzna cynamonu – tradycja uprawy wiecznie zielonych drzew cynamonowca sięga starożytności, a ludzie trudniący się pozyskiwaniem przyprawy tworzą odrębną kastę, zwaną Salagama. Tytuł utworu – wedle słów jego twórcy¹⁷ – stanowi „przekład” na język angielski lankijskiego terminu określającego zawód „peelerów”, i trzeba przyznać, że bardzo dokładnie oddaje jego charakter. Pozyskiwanie cynamonu – czynność zgoła abstrakcyjna dla europejskiej wyobraźni – polega bowiem na „obieraniu” [*peeling*], czy też „ostrugiwaniu” gałęzi cynamonowca z aromatycznej kory za pomocą ostrego nożyka¹⁸: strużyny (charakterystyczne laski cynamonu) są po wysuszeniu ścierane na mialki proszek. O ile jednak leksem *peeler* wydaje się naturalny i dobrze zadomowiony w angielszczyźnie, jego przekład na język polski okazuje się kwestią kłopotliwą, gdyż musi nie tylko oddać czynność pozyskiwania cynamonu w sposób obrazowy, pozwalający czytelnikowi na wizualizację związanej z nią „egzotyki”, powinien również posiadać odpowiednią formę i brzmienie – fraza *the cinnamon peeler/the cinnamon peeler's wife* pojawia się przecież w wierszu trzykrotnie jako swoisty refren stanowiący o jego muzyczności.

Polscy tłumacze w rozmaity sposób radzą sobie z oddaniem tytułu wiersza Ondaatjego oraz niesionych przezeń konotacji. Krystyna Lenkowska proponuje „obieracza cynamonu”, jednak ten pomysł, choć z pewnością ekwiwalentny wobec oryginalnego leksemu *peeler*, posiada swoje wady: po pierwsze „obieracz”, jako słowo trzysylabowe, zyskuje w odmianie sylabę dodatkową, a przez to rozciąga klauzule wersów i psuje ich muzyczność (por.: *cinnamon peeler's wife* vs. „żona obieracza

¹⁷ Takiego wyjaśnienia Michael Ondaatje udzielił podczas warsztatowego spotkania z tłumaczkami i tłumaczami wiersza *The Cinnamon Peeler*, zorganizowanego w ramach Festiwalu Miłosza 2016 w Krakowie.

¹⁸ L. Peroni, *Sri Lanka. The home of cinnamon and the art of peeling*, www.google.pl/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=8&ved=0ahUKEwi2y9aZsYrOAhXEJ5SoKHU3NC7wQFggyMAc&url=http%3A%2F%2Fwww.ideassonline.org%2Fpublic%2Fpdf%2FSriLanka-Cannella-ENG.pdf&usq=AFQjCNFlurm4qpZe4mZwnFKMNPPrnN3biuA&sig2=PNXF_vwlisxIoAXVA18R6Q&cad=rjt (dostęp: 10.07.2017).

cynamonu”). Po drugie i najważniejsze, tytuł zaproponowany przez tłumaczkę pod względem semantycznym znajduje się zbyt blisko przedmiotu – narzędzia służącego do obierania, natomiast obraz „mówiącego narzędzia”, choć ciekawy, nie przystaje do poetyckiej wizji Ondaatjego i nie broni się w całości interpretacji.

Zaproponowany przez Justynę Drobnik piękny i precyzyjny termin „korowacz” najlepiej odpowiadający angielskiemu oryginałowi¹⁹, nie sprawdza się również ze względu na swoją długość: cztery sylaby w odmianie dopełniaczowej mogą okazać się zgubne dla kluczowych momentów refrenicznych w utworze. Zupełnie nieadekwatnym przekładem wydaje się natomiast „cynamonowy pan” Zofii Małkowiak. Taki tytuł przywodzi bowiem na myśl skojarzenia z „pańskością”, dobrobytem, posiadaniem (analogie z „baronem naftowym” czy „królem bawełnianym”) – „cynamonowy pan” jest raczej możliwym posiadaczem plantacji drzew cynamonowca, z których wprawdzie czerpie zyski, ale które widuje tylko z okien swojego pałacu – trudno wyobrazić sobie jego ręce naznaczone zapachem cynamonu, które to naznaczenie odgrywa przecież w wierszu rolę kluczową.

Najlepszym pomysłem wydaje się rozwiązanie zaproponowane przez Jerzego Jarniewicza – „zbieracz cynamonu” – które posiada odpowiednie brzmienie i nie kojarzy się z narzędziem. Jego drobną wadą jest jednak brak wizualizacyjnej precyzji. „Zbieranie” cynamonu (analogiczne do zbierania owoców) może prowadzić do fałszywego wyobrażenia o charakterze pracy przy pozyskiwaniu przyprawy, który nie pozostaje bez znaczenia dla interpretacji: u Ondaatjego intensywny zapach, którym prześląknięty jest podmiot (bohater?) liryczny – *the cinnamon peeler* – wynika

¹⁹ Korowacz, wg słownika Doroszewskiego, to „<<człowiek pracujący przy korowaniu drewna>>: Korowanie za pomocą szczypiec ręcznych odbywa się w ten sposób, że korowacz, trzymając w ręku szczypce, przeciąga przez nie każdy pręt po dwa razy, raz od strony odziomka, drugi raz od strony wierzchołka i zgniata w ten sposób korę na całej długości pręta”, *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski (wersja elektroniczna): www.doroszewski.pwn.pl/haslo/korowacz/ (dostęp: 12.07.2017). Termin „korowacz” byłby więc niemal dokładnym odpowiednikiem angielskiego *peeler*, natomiast czynność okorowywania drewna od strugania gałęzi cynamonowca różniłaby się przede wszystkim używanym w tym celu narzędziem.

z ciąglego i bliskiego kontaktu ze świeżo zdartą korą cynamonowca; jej sok zabarwia dłonie, jej aromat naznacza i charakteryzuje. Trudno jednak nie zauważyć, że „Zbieracz cynamonu” jest doskonałym tytułem dla całego tomu poetyckiego (który stanowi przecież swego rodzaju „zbiór”).

Lankijska lokalność w przekładzie

W specyficie lankijskiego świata zanurzona jest druga również część wiersza (począwszy od strofy czwartej), osadzona w przeszłości, we wspomnieniu. Mężczyzna przypomina czas sprzed zaślubin z ukochaną, której rodzina, oględnie mówiąc, jest mu niechętna. *Keen nosed mother, rough brothers* to frazy mistrzowsko (i z humorem) łączące rozmaite doświadczenia zmysłowe, metaforycznie przypisane osobom – „czuły nos” matki grozi wywęszeniem zapachu cynamonu (który z tego względu musi być ukrywany wśród mocniejszych woni: oparów smoły, szafranu, dymu służącego do okadzania pszczół), „szorstkość” braci świadcząca o nieprzychylności krewnych narzeczonej odnosi się jednocześnie do wrażenia dotykowego. Z mistrzostwem frazy Ondaatjego różnie radzą sobie tłumacze: Jarniewicz i Lenkowska frazę *keen nosed mother* tłumaczą odpowiednio jako „węsząca wszędzie matka” i „gorliwa węsząca matka”, oddając związek określenia ze zmysłem węchu. Inaczej Drobnik i Małkowiak – w ich przekładach matka jest „czujna”, a nawet „dobrodusznie wścibska”, co stanowi już pewną tłumaczeniową interpretację, odbiegającą dość znacznie od oryginału. Dotykowa „szorstkość obejścia” braci umyka wszystkim tłumaczom, osuwając się w skrajne, czasem niepokojące, określenia – bracia bywają brutalni (ale wobec kogo?), grubiańscy lub nawet ordynarni. Najbliższe oryginału wydaje się sformułowanie Lenkowskiej – „nieokrzesani bracia”, które jest ciekawe dzięki swojej obrazowości i brzmieniowości.

Zapach cynamonu, ukrywany skrętnie przed rodziną ukochanej, jest jednak ceniony przez samą kobietę – mówią o tym wyraźnie trzy ostatnie strofy wiersza, opowiadające zdarzenie podczas wspólnej kąpieli kochanków („you climbed the bank and said / this is how you touch other women / the grass cutter’s wife, the lime burner’s daughter. / And you searched your arms / for the missing perfume [...]”). Żeby zrozumieć wydźwięk ostatnich strof wiersza, należy zagłębić się w świat

lankijskiej hierarchii społecznej, formowanej przez system kast, „które często kojarzone są z zawodem wykonywanym przez ich członków”²⁰. Z zachodniego punktu widzenia definiowanie tożsamości mężczyzny jedynie przez jego zawód, natomiast tożsamości kobiety wyłącznie przez mężczyznę, do którego (językowo) przynależy (*the cinnamon peeler's wife, the lime burner's daughter*) wydaje się co najmniej kontrowersyjne – kojarzy się z degradacją i uprzedmiotowieniem. Inaczej jednak zapatruje się na tę sprawę bohaterka wiersza, żona zbieracza (obieracza, korowacza...) cynamonu, która własnym głosem po raz pierwszy przemawia w szóstej strofie utworu. Jej słowa są momentem trudnym w przekładzie, wymagają bowiem zmiany perspektywy myślowej i ryzyka własnej interpretacji. W ostatniej strofie wiersza, kończącej wyznanie kobiety, padają słowa: *I am the cinnamon / Peeler's wife. Smell me*, świadczące o dumie z przynależności do określonej kasty, która ofiarowuje swoim członkom poczucie zakorzenienia i przynależności. Ciekawe, że we wszystkich polskich przekładach pointa wiersza – *Smell me* – tłumaczona jest identycznie jako „Powąchaj mnie”, różnią się jednak translatorskie pomysły na poprzedzające ją (pozornie) proste zdanie: Jerzy Jarniewicz, jako jedyny, zauważa tu ciekawą przerwę i przekłada wers zgodnie ze swoją interpretacją: „To ja jestem cynamonem / żoną zbieracza”. Koncept tłumacza jest może nieco zaskakujący, ale spójny z wydźwiękiem oryginału, nawet jeśli nie do końca zgadza się z zamierzeniem autorskim²¹ – przedstawia bowiem niejako krańcowe autoutożsamienie kobiety z cynamonem, który staje się nie tylko symbolem indywidualnej miłości, ale również dodatnio wartościowanej przynależności do wspólnoty – salagamskiej kasty²².

²⁰ D. Toronto, *Critical Essay on „The Cinnamon Peeler”*, [w:] *Poetry for Students*, Gale 2003: www.nothing-yeteverything.blogspot.com/2010/02/cinnamon-peeler.html (dostęp: 10.07.2017; tłumaczenie – A.W.)

²¹ Podczas spotkania w Krakowie Michael Ondaatje, pytany o finałową przerwę w wierszu, rozwił translatorsko-interpretacyjne wątpliwości, mówiąc, że nie zauważył przerzutni i nigdy nie pomyślał o podobnej możliwości odczytania zamknięcia swojego utworu. Nie odbiera to jednak oczywiście praw tłumaczom do ich własnej interpretacji tekstu oryginału.

²² T. Fernando, *Critical Essay on „The Cinnamon Peeler”*, [w:] *Poetry for Students*, Gale 2003, www.nothing-yeteverything.blogspot.com/2010/02/cinnamon-peeler.html (dostęp: 10.07.2017).

Tłumaczenie Erosa

Jeszcze słowo powiedzieć trzeba o tym, jak polscy tłumacze radzą sobie z oddaniem poetyckich obrazów miłości zmysłowej, która – zespolona z zapachem cynamonu – jest lejtmotywem całego tekstu, poczynając od pierwszej strofy. *I would ride your bed*: trudno odmówić erotycznej wyrazistości temu obrazowi, łagodzonemu nieco przez podstawienie przedmiotu w miejsce ciała. Nie wszyscy tłumacze opowiadają się też za dosłownością – w przekładzie Małkowiak dość oględnie mówi się o „goszczeniu w łóżku”, Jarniewicz i Drobnik trudne *ride your bed* oddają jako „dosiadałbym twojego/ twojego łoża”. Od poetyckości najbardziej stroni Krystyna Lenkowska, przekładając wers wprost – dość, przyznać trzeba, dosłownie – jako „jeździłbym na twoim łóżku”. Na uwagę zasługuje jednak kolejna linia przekładu rzeszowskiej tłumaczki: „żółty skórny pył” wydaje się pomysłem ciekawym, choć nieco odrębnym od angielskiego oryginału – Ondaatje mówi wszak raczej o „pyle żółtej kory”²³ (*yellow bark dust*), a więc samym sproszkowanym cynamonie, pozostawianym przez mężczyznę na poduszce ukochanej. Lenkowska łączy cynamon z postacią obieracza: jego skóra okazuje się tożsama z korą cynamonowca, przyprawa zostaje zrównana z naznaczonym nią człowiekiem – podobnie cynamonem nazywa kobietę Jarniewicz w finale swojego przekładu.

O naznaczeniu zapachem cynamonu i miłości mówi również druga strofa, otwierana sugestywnym obrazem „piersi i ramion”: *Your breasts and shoulders would reek*. Ondaatje używa tu czasownika *reek*, który określa raczej nieprzyjemne wrażenia zapachowe: cynamonowa woń ciała kobiety jest tak intensywna, że aż drażniąca, co trafnie oddaje w swoich przekładach większość tłumaczy („Cuchnęłyby piersi twoje i ramiona” – Jarniewicz; „Twoje piersi i ramiona cuchnęłyby” – Lenkowska; „Twe piersi i ramiona by cuchnęły” – Drobnik; „Twoje piersi i ramiona przesiąkną zapachem” – Małkowiak). Intensywność zapachu, która obrazuje intensywność namiętności i doznań

²³ Tak też tę frazę przekłada Jerzy Jarniewicz. Drobnik i Małkowiak odpowiednio: „żółty kurz kory” i „żółty cynamonowy pył”.

zmysłowych, w sposób wyraźny naznacza adresatkę wiersza – woń przyprawy zdradza najintymniejsze tajemnice miłości i pożądania, staje się ich publicznym wyznaniem: za przechodzącą nieomylnie podąża „profesja palców” jej kochanka. Zwróćmy uwagę, że „profesja” – *profession of my fingers* – jest tu niesłychanie dwuznaczna: może oznaczać zawód *peelera*, a więc zajęcie mężczyzny, ale także jego wprawność, „profesję” miłosną. Ową dwuznaczność świetnie oddaje przekład Jarniewicza: „nie przeszlabyś przez rynek, / nie wzbudzając w ludziach myśli / o profesji moich palców”.

The Cinnamon Peeler – urzekający wiersz niemal nieznanego w Polsce poety – doczekał się całkiem pokaznej serii translatorskiej i można przypuszczać, że do czterech istniejących przekładów na nasz język będą z czasem dołączać kolejne próby tłumaczeniowe.

Wydaje się, że polskie tłumaczenia wiersza Ondaatjego zawieszono są z konieczności pomiędzy udomowieniem a egzotyzacją – pomiędzy próbą zachowania egzotycznego charakteru oryginału a chęcią przybliżenia czytelnikowi poetyckich obrazów i metafor Sri Lanki. Tłumacz i tłumaczki – Jarniewicz, Lenkowska, Drobnik i Małkowiak – dokonują rozmaitych translacji tytułu, natomiast obierane przez nich rozwiązania opierają się na rachubie zysków i strat: czasem w przekładzie ocalona zostaje precyzja terminologiczna i obrazowa, czasem dźwiękowość, muzyczność i brzmienie, taki istotny w całym utworze. Na różne sposoby oddawana jest poetycka zmysłowość skoncentrowana wokół cynamonowego Erosa oraz specyfika geograficzna czy kulturowa, która obecna jest w całym utworze Ondaatjego. Trudno pokusić się o wyczerpujące podsumowanie rozważań nad przekładowym istnieniem jednego wiersza, którego pełnej interpretacji i translatologicznej analizie można by poświęcić długie stronicy. Ambicją szkicu było przybliżenie i przedstawienie wiersza *The Cinnamon Peeler* Michaela Ondaatjego – erotyku o rzadkim pięknie – w oryginale i czterech polskich przekładach, z nadzieją, że Eros samego poetyckiego słowa, doskonały tłumacz, pociągnie ku niemu kolejnych tłumaczy, a dzięki nim – również czytelników.

Bibliografia

- Antologia angielskiej poezji metafizycznej XVII stulecia*, wybór, przekład, wstęp i opracowanie S. Barańczak, Wydawnictwo a5, Kraków 2009.
- Fernando T., *Critical Essay on „The Cinnamon Peeler”*, [w:] *Poetry for Students*, Gale 2003, www.nothing-yeteverything.blogspot.com/2010/02/cinnamon-peeler.html (dostęp: 10.07.2017).
- McVey Ch., *Reclaiming the Past: Michael Ondaatje and the Body of History*, „*Journal of Modern Literature*” 2016, no. 2, s. 141–160.
- Ondaatje M., *Korowacz cynamonu*, tłum. J. Drobnik; *Cynamonowy pan*, tłum. Z. Małkowiak, www.literatura.wywrota.pl/wiersz-klasyka/35863-michael-ondaatje-zbieracz-cynamonu.html (dostęp: 10.07.2017).
- Ondaatje M., *Obieracz cynamonu*, tłum. K. Lenkowska, „*Fraza*” 2001, nr 3, s. 86–87.
- Ondaatje M., *Running in the Family*, Geberal Publishing Co. Limited, Toronto 1984.
- Ondaatje M., *Zbieracz cynamonu*, tłum. J. Jarniewicz, „*Literatura na Świecie*” 1998, nr 4/5, s. 17.
- Ondaatje M., *Zbieracz cynamonu. Poezje wybrane*, red. A. Hołobut, J. Illg, tłum. M. Godyń, A. Hołobut, J. Jarniewicz, wstęp S. Z. Solecki, Kraków 2016.
- Peroni L., *Sri Lanka. The home of cinnamon and the art of peeling*, www.google.pl/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=8&ved=0ahUKEWi2y9aZsYrOAhXEJ5oKHU3NC7wQFggyMAc&url=http%3A%2F%2Fwww.ideassonline.org%2Fpublic%2Fpdf%2FSriLankaCannellaENG.pdf&usg=AFQjCNFIurm4qpZe4mZwnFKMNPPrnN3biu-A&sig2=PNXF_vwlisIoAXVA18R6Q&cad=rjt (dostęp: 10.07.2017).
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tynieckich, wyd. 4, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań 1991.
- Platon, *Uczta*, tłum. i wstępem opatrzył W. Witwicki, Recto, Warszawa 1992.
- Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski (wersja elektroniczna): www.doroszewski.pwn.pl/haslo/strugacz/ (dostęp: 10.07.2017).
- Solecki S.Z., *It Runs in the Family: A Reading of Michael Ondaatje’s „Secular Love”*, „*University of Toronto Quarterly*” 2001, no. 2, s. 633–652.
- Toronto D., *Critical Essay on „The Cinnamon Peeler”*, [w:] *Poetry for Students*, Gale 2003, www.nothing-yeteverything.blogspot.com/2010/02/cinnamon-peeler.html (dostęp: 10.07.2017).